

Rada Gminy Reńska Wieś

Reńska Wieś, dnia 04 października 2021 r.

KS.152.7.2021

11-10-2021




Sejmik Województwa Opolskiego
Przewodniczący Rafał Bartek

45-082 Opole
ul. Piastowska 14 - Ostrówek

Dotyczy: przekazania petycji wg właściwości

Szanowny Panie Przewodniczący,

w wykonaniu § 1 Uchwały nr XXXVII/294/2021 Rady Gminy Reńska Wieś z dnia 29 września 2021 roku w sprawie uznania Rady Gminy Reńska Wieś za niewłaściwą do rozpatrzenia petycji, w załączeniu przesyłam w/w uchwałę oraz treść petycji.

Z poważaniem
PRZEWODNICZĄCY
Rady Gminy Reńska Wieś

mgr Krzysztof Olszowka

Otrzymuje:

1. Sejmik Województwa Opolskiego - oryginał
2. Wnoszący Petycję – do wiadomości

**UCHWAŁA NR XXXVII/294/2021
RADY GMINY REŃSKA WIEŚ**

z dnia 29 września 2021 r.

w sprawie uznania Rady Gminy Reńska Wieś za niewłaściwą do rozpatrzenia petycji

Na podstawie art.6 ust.1 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r o petycjach (Dz.U. z 2018 r.poz.870) Rada Gminy po zapoznaniu się z opinią Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Reńska Wieś uchwala, co następuje:

§ 1. Rada Gminy Reńska Wieś uznaje się niewłaściwą do rozpatrzenia petycji z dnia 2 sierpnia 2021 r. zawierającej żądanie wprowadzenia na terenie Gminy Reńska Wieś zakazu spalania w urządzeniach grzewczych paliw innych niż proekologiczne i przekazuje sprawę wg właściwości sejmikowi Województwa Opolskiego – z przyczyn podanych w uzasadnieniu stanowiącym załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2. Przewodniczący Rady Gminy Reńska Wieś poprzez doręczenie odpisu niniejszej uchwały zawiadomi wnoszącego petycję, o której mowa w § 1, o przekazaniu jej wg właściwości sejmikowi Województwa Opolskiego.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Gminy
Reńska Wieś



Krzysztof Olszowka

Załącznik do uchwały Nr
XXXVII/294/2021
Rady Gminy Reńska Wieś
z dnia 29 września 2021 r.

Uzasadnienie uchwały

W dniu 2 sierpnia 2021 r. złożono petycję adresowaną do Rady Gminy Reńska Wieś i Wójta Gminy Reńska Wieś zawierającą żądanie wprowadzenia na terenie Gminy Reńska Wieś zakazu spalania w instalacjach grzewczych paliw innych niż proekologiczne.

Zgodnie z art.96 ust.1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz.U. z 2020r., poz. 1219, z późn.zm) sejmik województwa może w drodze uchwały, w celu zapobieżenia negatywnemu oddziaływaniu na zdrowie ludzi lub na środowisko, wprowadzić ograniczenia lub zakazy w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw, a zgodnie z ust.6 pkt 3 tego artykułu uchwała ta może określać m.in. jakość paliw dopuszczonych do stosowania lub których stosowanie jest zakazane.

Z tego względu Rada Gminy Reńska Wieś nie jest organem właściwym do rozpatrzenia przedmiotowej petycji.

Art.6. ust.1 ustawy z dnia 11 lipca 2018 r o petycjach adresat petycji niewłaściwy do jej rozpatrzenia przesyła petycję do podmiotu właściwego do jej rozpatrzenia.

12021-08-02

Od: Krzysztof Kołodziejski
Wysłano: 2 sierpnia 2021 10:18

L. dz. 2494 zał. e-mail

Do: ZANONIMIZOWANO

Temat: Do Rady i Wójta Gminy R.Wies, wniosek o czyste powietrze

Krzysztof Kołodziejski.] ZANONIMIZOWANO

Tel. Kom.

(W domu komórka miewa

b.zły sygnał – zasięg i rozmowa często bywa niemożliwa)

WNIOSEK OBYWATELSKI. „O lepsze powietrze”

Do Rady Gminy i Wójta Reńskiej Wsi. 02.08.21r. Do rozpatrzenia na najbliższej sesji.

Wnioskuje o wprowadzenie gminnego zakazu wszelkiego tradycyjnego spalania, poza gazem, prądem czy inną „bez emisyjnością”

Spalania takiego poza sezonem grzewczym, wówczas gdy wyłączone jest ogrzewanie w miejskich ciepłowniach.

Uzasadnienie.

Dużo mówimy, piszemy i głosimy o wszelkiej ekologii, a o zdrowszym powietrzu szczególnie. Chętnie wydajemy wspólne pieniądze na te cele, lecz praktycznie z prawie zerowym skutkiem, a nawet ze skutkiem ujemnym. Jak np. godne pożałowania dotowanie w tradycyjne spalanie, pod różnymi fałszywymi hasłami. Eko groszki, Pellety, samopodające, „nisko emisyjne piece” itp. Ale wszystko na tradycyjne odmiany, tradycyjnych paliw, prawie jednakowo chemicznie trujące jak dotychczasowe tradycyjne piece. Które przesadnie ochoczo, pogardliwie, bardzo głośno i jeszcze bardziej nie sprawiedliwie nazywa się „stare kopciuchy”. Gdzie zasadnicza różnica to tylko 3-4 razy większa cena „nowych kopciuchów”, ze skrajnie fałszywym przydomkiem – ekologiczne. Oraz nieco mniej angażująca obsługa nowoczesnego pieca. Wszak chemicznie zatrują one powietrze jednakowo, a te nowe, określane jako „ekologiczne”,

w zatrutowaniu ludzi są jeszcze bardziej skuteczne niż stare. Słowem nadal promujemy i dotujemy we wzajemne i jeszcze większe podtruwanie się fałszywą nowoczesnością.

Wszak te promowane nowości bardziej szkodzą chemicznie, niż krytykowane stare, tradycyjne piece. Nowe jedynie zmniejszają nieco pylenie na zewnątrz i tylko nieznacznie, lecz nie zmniejsza się trucie wszelkimi gazami spalinowymi, a nawet zwiększa. Zmniejszone pylenie najbardziej odczuwają właściciele tych „czystych” pieców, szczególnie przy ich czyszczeniu, wszak cały pył zostaje w domu.

Stary piec wyraźnie i widocznie dymił, pylił, szczególnie gdy się rozpałał. Rozpalanie trwało przeważnie około 20 minut. Widział to każdy sąsiad i stosownie do wiatru zamykał swoje okna, skutecznie unikając najgorszej trucizny we własnym domu. Tej możliwości nie daje dotowana fałszywa

● „nowoczesność”, a raczej potężne lobby biznesmenów-oszustów, od zbijania kasy przedłużaniem w Polsce tradycyjnego spalania. Lobby które ma stosownie silne argumenty finansowe, by przekabacić bezwolną, przekupną lub bezmyślną większość parlamentarną.

Po wspomnianych 20 minutach rozpalania, widoczne dymienie, czyli również pylenie było już znacznie mniejsze i porównywalne z obecną fałszywą 3-4 razy droższą „nowoczesnością” technologiczną, ale nadal anty ekologiczną. Dobrze ustawiony i obsługiwany tradycyjny piec dorównywał dzisiejszemu oszustwu, nawet w fazie jego spoczynku. A przewyższał „oszustwo” w jego fazie bardzo intensywnego spalania. Więc „stary” był o tyle lepszy, że dymił prawie jednakowo równo przez cały czas po rozpaleniu. Dzięki temu, stosownie do sytuacji wiatrowej i potrzeb wentylacyjnych, łatwo było podjąć decyzję- czy ● otwierać okna, które i ile, czy nie otwierać.

Dzisiejsze „nowoczesności” przez chwilę zwodniczo dymią minimalnie, by za moment walić mocno śmierdzącym dymem sto razy mocniej. Zatem nie czując dymu otwieram okno, by za chwilę cały dom wypełniony był obrzydliwą i silną trucizną, której bardzo trudno pozbyć się, bo nigdy nie wiadomo kiedy, na jak jak długo i jaka faza włączy się.

Również czyszczenie dobrze obsługiwanego „starego” pieca było łatwiejsze, jak twierdzą niektórzy doświadczeni na obu typach pieców. Zaś palenie koksem, prawie w ogóle nie wymaga czyszczenia pieca, a dymienie jest takie jak na gazie. Czyli prawie żadne i w ogóle nie wyczuwalne, w porównaniu do węgla.

Niestety nadal też dostępne są w sprzedaży najtańsze i najgorsze sorty ekogroszków, pelletów, węgla, jak i tradycyjnych sortów „powęglowych”, miału, mułu, szlamu itp.

Z „nowoczesnego” pieca, dym jest nie widoczny i co chwila o bardzo zmiennym nasileniu dymienia. Więc nie bardzo wiadomo kto, kiedy, który sąsiad i w jakim momencie najsilniej truje. Kiedy w jakiej minucie trzeba natychmiast uszczelnić swój dom, a kiedy wietrzyć. Przez zamknięte okna dym wolniej wchodzi, ale jeszcze wolniej wychodzi z domu.

Ponadto oszuści-biznesmeni i podobni parlamentarzyści zadbali o własne, przestępcze dobro skwapliwie pomijają, wyciszają, unicestwiają w publikacjach jedyne najczystsze spalanie węgla pod postacią koksu. Które dorównuje spalaniu gazu przy najmniejszym, prawie nie wyczuwalnym zatruciu powietrza. Niestety ta planowa cisza, przekupnych i sterowalnych rządzących trwa nadal. Oszuści dodatkowo utrwalają plotkarskie przekonanie że koks jest za drogi. Ze swej strony zapewniam, że moje dokładne dzienne zapiski z całego roku, wykazały iż koks w spalaniu jest tańszy od węgla o około 2-3 złote dziennie. Przy cenie 1200zł za tonę koksu, gdy węgiel maksymalnie kosztował 700zł. i mniej. Ostatni mój zakup koksu 1go lutego 21r. w Walcach był po 1150zł. Czyli taniał gdy węgiel drożał. Ale gdyby nawet koks wychodził nieco drożej, a nie taniej, to „jego idealnie czyste powietrze” i nasze zdrowie niszczone węglem, jest bezcenne i warte wyższej ceny.

Największe społeczne „niestety” to fakt, że produkowany trujący nawet największy dym, smród z opon, z plastików, nic nie szkodzi „trucicielowi” i jeszcze go dobrze oraz tanio grzeje. Szkodzi tylko wyłącznie sąsiadom i smutne vice versa, że „czysto grzejący się” nie ma żadnego, najmniejszego pożytku z dostarczania sąsiadom czystego powietrza. W nagrodę za swoje czyste powietrze, musi wdychać cudze trucizny. Oprócz szkód chemicznych, ponosi też szkody psychiczne od świadomości własnej nie zasłużonej krzywdy, wielkiej niesprawiedliwości społecznej. Najmocniej, najbardziej dotkliwie, dotyczy to właścicieli całkowicie bez emisyjnych sposobów ogrzewania swoich domów. Przewrotna praktyka dowodzi że im więcej domów czysto ogrzewanych, tym mniejsza presja na likwidację śmierzdźli. Chyba przewrotnie słuszne jest twierdzenie naszego mieszkańca, że najskuteczniejsza walka o czyste powietrze, to spalanie opon, plastików i najgorszych miałów. Dopiero wówczas sąsiedzi, otoczenie i UG zaczyna wreszcie działać proekologicznie. Czysto spalający, raczej nigdy nie doczeka się takich współdziałań sąsiadów, otoczenia i UG. Zaś samotne starania o lepsze, często traktowane są jako pieniactwo, wicherzycielstwo i złośliwe burzenie ustalonego porządku w Gminie. Mimo że Polski Parlament błędzi i oszukuje swoich wyborców, nazywając dziś odwieczne zatrucie - „nowoczesną ekologią”. Szczególnie współczesne, *dzisiejsze zatrucie, wielokrotnie spotęgowane luksusami bezmyślnie*

rozbuchanej cywilizacji. Mimo to nasza Gmina, teoretycznie mądrzejsza, bo pod Niemieckimi rządami, wcale nie musi popierać tego oczywistego Polskiego zła.

Uważam że ten bardzo ważny społecznie aspekt, powinien być mocniej brany pod uwagę przez wszystkich mieszkańców, szczególnie tych „węglowych”. Zaś UG powinien bardziej eksponować, promować, nagłaśniać wszelkie pro społeczne zachowania swoich mieszkańców. Głównie promować odchodzenie od węgla i jego odmian, czyli każdego tradycyjnego spalania. UG powinien również doradzać, uświadamiać i prostować oszukańcze działania, opinie, rozgłaszane przez oszustów wszelkiej maści. Oszustów prasowych, parlamentarnych i ich fundatorów – lobbujących wszelkie tradycyjne spalanie i bardzo kosztowne piece temu służące. Piece 3-4 razy droższe i mało lepsze, lub nawet gorsze od „starych”. Dodatkowo skrajnie fałszywie ogłaszanie tej oszukańczej nowoczesności jako ekologiczna.

Ponadto ta, obecna, przekłeta ekologicznie i chemicznie fałszywa „nowoczesność grzewcza” przeważnie zawsze przy okazji montowania, wyposaża się też w bojler, mało sensowne magazyny ciepłej wody kąpielowej. Magazyny które powodują wielkie straty ciepła zdobywanego kosztem znacznie większego zatrutowania sąsiadów. Szczególnie poza sezonem grzewczym i przy przesadnej higienie, nie liczącej się z sąsiadami. Higienie która niekiedy nawet szkodzi własnemu zdrowiu bardziej niż pomaga, o czym już pisałem i udowadniałem szkodliwość tej przesady.

W efekcie tej skrajnie „sknerskiej”, groszowej oszczędności, bywa tak że 32 stopnie w cieniu, a sąsiad smrodzi - dymi jak przy 32 stopniach mrozu. Przy większej liczbie domowników przesadnych „czyściochów”, lub z innych powodów, bywa że wspomniane letnie trujące zadymianie trwa całą dobę i przez cały rok. Zachęcają do tego „wspaniałe” właściwości „bezobsługowej, najnowszej” techniki grzewczej, ale ciągle na tradycyjnych trujących paliwach. Trzymanie „na chodzie” starego pieca latem przez całą dobę, nikomu się nie opłacało, a nowego już tak, w niektórych domach, dla pełnej gotowości kąpielowej innej czystości przez całą dobę.

Nadmienię że przeciętna, wcale nie jakaś skąpa, oszczędna kąpiel pod prysznicem, kosztuje 2 zł, a oszczędna nawet poniżej złotówki. Oczywiście że nie żadna długa „łaźnia parowa” którą Ja np. bardzo lubię. W jednostkowym przypadku oszczędna kąpiel na czystym prądzie jest co najmniej dwa razy tańsza niż na zawsze brudzącym węglu, lub innym „Eko” groszu czy pellecie.

Dla 2-4 osób porównywalna cenowo i dopiero powyżej czysty prąd bywa nieco droższy. Więc zwarzywszy brudzenie własnego domu i najważniejsze, największe zło - zatrucie sąsiadów i środowiska, taka „oszczędność”, to obrzydliwe sknerstwo, aspołeczna bezwzględność, skrajny egoizm, lub bezdenne głupota, albo niestety wszystko razem.

Jeszcze tylko brakuje grzanie wody węglem na umycie zębów. Szczególnie gdy kran jest daleko od bojlera, to na szklankę ciepłej wody, trzeba nierzadko spuścić nawet i pół wiadra ogrzanej wody, zanim nagrzej się wychłodzone rury. W ogrzewaczach przepływowych, wylot wody jest o kilka centymetrów od grzałki i natychmiast, w tej samej sekundzie odkręcona leci ciepła woda.

Ponadto nawet najlepiej izolowane bojlerki mają wielkie straty ciepła.

Przykładem są termosy do kawy, herbaty, o najlepszej izolacji termicznej, którym nawet najlepsze wspomniane bojlerki nawet „do pięć” nie dorastają.

● Nie jesteśmy aż tak biednym społeczeństwem, aby gremialnie latem, dla marnej, groszowej oszczędności, zatruci się wzajemnie swoją indywidualną czystością. Paradoksalnie im większy higieniczny „węglowy” czystoch dla siebie, tym większy „brudas i śmierdziel” dla otoczenia, dla środowiska i dla sąsiadów. Uważam że zakaz takich obrzydliwie aspołecznych zachowań, groszowej bezwzględnej oszczędności, nikomu istotnie nie zaszkodzi, nikogo nie zuboży, a wszystkim, całej gminie, każdej wiosce będzie tylko bardzo pomocny, prozdrowotny, również psychicznie, bo poprawi niejedne stosunki międzyludzkie.

Najlepszym przykładem niech nam będzie blisko milionowy Kraków. Przecież i tam jak wszędzie, są również ludzie naprawdę ubodzy. Jakoś ten oczywisty fakt nie przeszkodził tamtejszym wszystkim samorządom dzielnicowym, wydać i

● stanowczo egzekwować **bezwzględny zakaz w ogóle tradycyjnego spalania czegokolwiek i przez cały rok, a nie tylko przez lato**. Czy zatem nasza Gmina nie powinna natychmiast wydać podobnego zakazu tylko na sezon, na okres letni, na miesiące bez grzania w całej Polsce.

Wyjątkowe „zmarzluchy” mogą dogrzewać się prądem, dla oszczędności może to być tylko w jednym małym pomieszczeniu, a nie koniecznie w całym domu, który częściej chłodzenia potrzebuje niż grzania.

Natychmiast, bo ponad połowa sezonu bez grzania jeszcze przed nami. Zakaz ten nie wymaga żadnych przygotowań. Może być wdrożony z dnia nadziei bez żadnych przeszkód. O co właśnie wnioskuję i proszę w imieniu wszystkich rozsądnych mieszkańców i o prospołeczny nastawienie.

Jeśli nazwa, czy forma „zakaz” jest nie stosowna, można to nazwać dowolnie, byleby zastosować skutecznie. Zapewne znajdą się jednostki egoistycznie

nie subordynowane, ale wówczas przynajmniej same będą czuły się jako aspołeczne, złośliwie szkodzące sąsiadom. Odplacające złem za dobro. Ten właśnie czynnik może skutkować lepiej niż „siłowe” egzekwowanie zakazu, które w gminnej praktyce wydaje się raczej nie możliwe.

Osobiście podejrzewam, że większość takiej nie ekologicznej „higieny” to zwykły brak zastanowienia się, pomyślniku nad tym że moja zwykła kąpiel może komuś szkodzić. W sezonie grzewczym to oczywiście mniejsza różnica, bo i tak „węglowi” palacze, zawsze i na okrągło będą truli wszystkich wokół. A szczególnie dotkliwie, bo jeszcze psychicznie niszczą tych, co za truciznę „odplacają” świeżym powietrzem.

Jako nauczyciel i emeryt nauczycielski, czyli obecnie i od zawsze nie najbogatszy. Wodę do wszelkiego mycia i prania ogrzewam wyłącznie prądem i od zawsze, oraz uważam że elektryczny podgrzewacz przepływowy, szczególnie

ten najmniejszy 3,5KW jest najbardziej ekonomiczny, najprostszy i najtańszy, do najczęściej potrzebnych małych ilości wody.

Zaś nad zlewozmywakiem w kuchni najlepsza sprawa to ogrzewacz 7,5KW, a do kąpieli pod prysznicem 18KW. Wydatki na wszystkie trzy ogrzewacze to grosze w porównaniu do oszukańczej nowoczesności. Wanny do kąpieli nie używam od blisko 60 lat. Przed 32 laty, jak wówczas prawie wszyscy, a w blokach szczególnie, używałem bojlerów elektrycznych dużych i małych, a wspominam je wszystkie jak najgorzej. Były bardzo awaryjne i jeszcze bardziej prądożerne.

Warto też wspomnieć o bardzo skutecznym słońcu do ogrzewania wody w czarnych pojemnikach. Specjalistycznych i najprostszych nawet odpadowych, byleby ciemnych, a najlepiej czarnych. Mały 10 litrowy, specjalny turystyczny-kempingowy czarny worek plastikowy, za 15zł. Z wężykiem, zaworkiem i

końcówką prysznicową, powieszony na gałęzi, na słońcu, co pół godziny wystarczy na kolejną, pełną, szybką kąpiel, prysznic, umycie całego ciała.

Z nadzieją że UG, nie zważając na krajową hipokryzję grzewczo-ekologiczną, zarówno gospodarczą jak i medialną, zacznie skutecznie promować, doradzać i przekonywać mieszkańców, do rezygnacji z kosztownej, fałszywej, oszukańczej, anty ekologicznej niby nowoczesności, nadal tradycyjnego spalania, ogrzewania domów.

Jeśli kupować piece, to najlepiej tradycyjne, najlepiej żeliwne, lub stalowe dostosowane do koksu. Które nowe, są za 1/3 ceny lub jeszcze tańsze od fałszywej węglowej „nowoczesności”.

Wszak z gazem chyba zaczyna działać się coraz lepiej i może za parę lat cała gmina będzie go miała.

Z nadzieją że podobne jak powyższe treści, zaczną również drukiem docierać do każdego domu. A w internetowej codzienności będą przeważały jako szkoleniowo doradzające, sugerujące, promujące wszelką uczciwą, korzystną i prawdziwie polepszającą życie, nowoczesność w naszej gminie.

Jednocześnie proszę o wynik głosowania w tej najważniejszej ogólnopolskiej sprawie, również o imienny wykaz poszczególnych głosów. Wszak niezmiernie ważna jest wiedza o przekonaniach każdego naszego Radnego w sprawie czystszej powietrza. Wójta również, oraz o Ich zamiarach w tym najważniejszym kierunku.

Z uszanowaniem i pozdrowieniami Krzysztof Kołodziejcki.